

Strona znajduje się w archiwum.

Koszta łapownictwa w Chinach

Jak podaje portal businessweek.com, pokusa posługiwania się łapówkami w działalności biznesowej w Chinach jest w dalszym ciągu duża, czemu sprzyja powszechność korupcji i miejscowa kultura. Gwałtownie jednak wzrasta ryzyko zostania pociągniętym do odpowiedzialności.

Dzieje się tak, gdyż łapówkarzom zagraża nie tylko chiński wymiar sprawiedliwości. Coraz aktywniej na tym polu zaczyna działać także amerykańska prokuratura, egzekwując zapisy Ustawy o Zagranicznych Praktykach Korupcyjnych (Foreign Corrupt Practices Act). Nakładają one zakaz posługiwania się przekupstwem w działalności gospodarczej zarówno na firmy ze Stanów Zjednoczonych, jak i na te, które mają w tym kraju ulokowane jakiegokolwiek aktywa. Przedsiębiorstwom naruszającym przepisy wynikające z powyższej ustawy grożą wielomilionowe grzywny, zaś ich dyrektorzy, w ostatecznym rozrachunku odpowiedzialni za działalność kierowanej przez nich firmy, mogą skończyć w więzieniu. Amerykańskie służby wnoszą do sądów z roku na rok coraz więcej pozwów z tego tytułu. Podczas, gdy w 2005 roku było to 11 spraw, w 2009 już 34. W tym okresie 25 spraw dotyczyło wykroczeń na terenie Chin, co stawia to państwo na 3 miejscu pod względem ilości postępowań.

Równolegle, miejscowy wymiar sprawiedliwości zaczyna wykazywać coraz większe

zdecydowanie w egzekucji chińskich przepisów antykorupcyjnych. Przywoływany jest tu przykład przedsiębiorstwa Rio Tinto, którego 4 członków władz zostało skazanych na wyroki pozbawienia wolności za łapownictwo. Co nie mniej ważne, chińskie władze wszczynają postępowania niezależnie od Amerykanów, co, tak jak w przypadku Rio Tinto, może doprowadzić do ukarania przez obie strony.

Jednym z głównych wyzwań, przed jakimi stają firmy pragnące prowadzić działalność biznesową w Chinach, jest pogodzenie przepisów antykorupcyjnych oraz własnym regulacji dotyczących przejrzystości z miejscowymi zwyczajami przewidującymi obdarowywanie prezentami kontrahentów. Może mieć on postać wymiany drobnych upominków, niejednokrotnie jednak degeneruje w kierunku łapownictwa. Portal jako przykład przytacza przypadek przedsiębiorstwa Lucent Technologies, które chińskim urzędnikom państwowym zasponsorowało 315 wycieczek do Wielkiego Kanionu, studia filmowego Universal, czy Disneylandu. Wyjazdy rozliczyło zaś jako inspekcje fabryk i wyjazdy szkoleniowe.

Firma została oczywiście oskarżona o złamanie ustawy FCPA, jednak w ramach ugody zgodziła się zapłacić milion dolarów grzywny.

Źródło: businessweek.com (8.07.2010)